

JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	„Gdzie książki można zdobyć?”
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Miłosz Czesław (1911-2004), nagroda Nobla, Sławińska Irena (1913-2004), Święch Jerzy (1939-) literatura, kultura, życie kulturalne, muzeum Czechowicza, Miłosz w Lublinie, Zięba Józef (1932-)

„Gdzie książki można zdobyć?”

Wtedy (to chyba w niedzielę było) kiedy usłyszałem informację w telewizji, że Miłosz otrzymał Nagrodę Nobla to natychmiast postanowiłem zorganizować wieczór poezji Miłosza. [Na KUL-u] byłem zaprzyjaźniony z profesor Sławińską. No i wiedząc, że ona w tak bliskim kontakcie pozostaje i z Miłoszem, i z jego twórczością, od razu postanowiłem ją poprosić żeby wystąpiła. Nie było jej w Lublinie. I chyba już wieczorem, czy następnego dnia dowiedziałem się, że jest w Warszawie, zdobyłem telefon - dzwoniłem do profesor Sławińskiej, do Warszawy. Oczywiście wyraziła zgodę. Profesora Jerzego Święcha poprosiłem. Również chętnie się zgodził. Wiedziałem, że zainteresowanie twórczością jest wielkie. No ja już chyba prawie 10 lat pracowałem w muzeum. Miałem doświadczenia. No i postanowiłem zorganizować wystawę. No i obłożyłem się książkami Miłosza - to co mogłem zdobyć, dokonałem wyboru wierszy. Zwróciłem się do Gogolewskiego, który był wtedy dyrektorem Teatru [Osterwy]. On tak troszkę, no z oporami: „No ale poszukam jakichś tam aktorów, którzy tego...”, no”. Chciałem żeby to aktorzy wystąpili, chociaż zawsze miałem obawy o to, że aktorzy nie bardzo są przygotowani do poezji, trudnej. No ale już chciałem, żeby ten wieczór miał taki charakter uroczysty, z aktorami zawodowymi, bo najczęściej korzystałem z interpretatorów, recytatorów nieprofesjonalnych, i oni najlepiej to robili. Gogolewski wybrał jakichś aktorów.

Właściwie przeciętny obywatel Polski Ludowej nawet nie słyszał o Miłoszu. I pytali: „Gdzie książki można zdobyć?”. Nagroda Nobla, a nikt nic nie wiedział ani o życiu, ani o twórczości. No i było dwóch prelegentów, a zainteresowanie wielkie było. No to postanowiłem zorganizować dwa spotkania, wieczór i poranek. Na wieczór poprosiłem profesor Sławińską. Z biblioteki KUL-owskiej, gdzie tam mogłem zdobyć [materiały], i z prywatnych jakichś zbiorów, wystawę zrobiłem. Portret powiększony gdzieś ze zdjęcia robiłem, Profesor Święch nawet nagranie głosu Miłosza miał na taśmie; jakichś tekstów. Nie wiem czy to było z radia czy przedruk. Bo chyba za granicę wyjeżdżał, więc w każdym razie to udostępnił. W muzeum około 200 osób mogło się zmieścić w dwóch salach, więc wydawaliśmy tylko zaproszenia. W tym wypadku ci, którzy się zgłosili po zaproszenia otrzymywali je. No i profesor Sławińska wystąpiła najpierw, potem profesor Święch. Tak że te dwie uroczystości były bardzo takie podniosłe. No i wielkie zainteresowanie Miłoszem.

Data i miejsce nagrania	2011-07-22, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"